

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 118^b
Telefon: B 1 — 4246/47

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4263

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesiąc. 2,21 mk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mca.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiołamowy 10 fenigów —

Rok XLIII

Sroda, dnia 14 kwietnia 1937 r.

Nr. 85

Wielka manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej / W 200 rocznicę panowania króla Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii

NANCY. — Uroczystości, które w r. b. obchodzą Lotaryngia w związku z 200 rocznicą objęcia rządów nad tym krajem przez króla Stanisława Leszczyńskiego, rozpoczęły się 10 b. m. w Nancy wielką manifestacją przyjaźni polsko-francuskiej, którą zaszczylił swą obecnością ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz. Nancy, miasto które niedawno wspinało, podejmowało Marszałka Smigłego-Rydzę zgotowało niezwykle uroczyste przyjęcie ambasadorowi Rzplitej. Na dworcu powitali ambasadora Łukasiewicza prefekt Bosley, burmistrz miasta Schmitt, rektor miejscowego uniwersytetu Brunecz, konsul polski Czosnowski, generałcja, przedstawiciele władz i organizacji francuskich i polskich. Przed hotelem na historycznym placu Stanisława, udekorowanym flagami narodowymi polskimi i francuskimi, zebrała się liczna kolonia polska ze sztandarami polskimi, działami szkolnymi, oraz oddział harcerzy. Jedną z dziewczynek wręczyła p. ambasadorowi wiązaną kwiatów. Popołudnie ambasador Łukasiewicz poświęcił na zwiedzenie uniwersytetu.

Uroczystości zainaugurowało nadzwyczajne posiedzenie senatu uniwersyteckiego. Na mowę rektora Brunecza odpowiedział dłuższym przemówieniem amb. Łukasiewicz, po czym doręczył odznaki orderu „Polonia Restituta“, rektorowi uniwersytetu, dziekanowi wydziału prawnego prof. Seen i dziekanowi wydziału humanistycznego prof. Laurent oraz dyrektorowi miejscowych liceów profesorom Faiffer i Hauyvert. Odznaczeni położyli wielkie zasługi w zbliżeniu polsko-francuskim, bowiem w Nancy od wielu lat licznie studiuje młodzież polska zarówno na uniwersytecie, jak i w liceach, gdzie język polski stanowi jeden z przedmiotów wykładowych. Rektor Brunecz wręczył p. ambasadorowi pamiątkowy medal uniwersytecki. Wieczorem odbył się obiad, wydany przez uniwersytet na cześć p. ambasadora z udziałem przedstawicieli władz naukowych, administracyjnych, wojskowych oraz miejskich. Miasto było rześkie i iluminowane na cześć ambasadora Rzeczypospolitej.

W niedzielę rano przy dźwiękach hymnów polskiego i francuskiego, odegranych przez orkiestry wojskowe, amb. Łukasiewicz złożył wieniec pod pomnikiem króla Leszczyńskiego oraz na grobie Nieznanego Żołnierza. Po zwiedzeniu miasta w towarzystwie prefekta i mera p. ambasador udał się na ratusz, gdzie udekorował orderem „Polonia Restituta“ prefekta Bosley'a, mera miasta Schmitta oraz kilku wyższych urzędników prefektury, którzy położyli szczególne zasługi w związku z pobytami w Nancy Wodza Naczelnego Armii Polskiej Marszałka Smigłego-Rydzę. Po dekoracji miasto Nancy wyznało śniadanie na cześć ambasadora Łukasiewicza. Toasty wygłosili mer, prefekt oraz amb. Łukasiewicz.

Następnie odbyło się posiedzenie akademii Stanisława — instytucji naukowej, założonej przez króla Leszczyń-

skiego. Podczas posiedzenia sekretarz akademii Boyer wygłosił odczyt o Marii Leszczyńskiej.

Po zwiedzeniu wystawy grafiki polskiej, urządzonej staraniem miejscowego stowarzyszenia „Przyjaciół Polski“ i po wizycie w stowarzyszeniu studentów polskich, studiujących w Nancy, p. ambasador udał się na uroczystą akademię, stanowiącą główny moment uroczystości, a poświęconą pamięci Marszałka Piłsudskiego. W dłuższym przemówieniu, wygłoszonym na wstępie, p. ambasador podkreślił rolę nauki i dzieła zbliżenia polsko-francuskiego i wyraził przekonanie, że dzięki znajomości życia i dzieła Marszałka Piłsudskiego

dochodzi się najłatwiej do zrozumienia współczesnej Polski. Odczyt o Wielkim Marszałku wygłosił p. de Monfort.

Ambasador Łukasiewicz, który przez dwa dni był gościem uniwersytetu i m. Nancy, odjechał wieczorem do Paryża, żegnany przez przedstawicieli władz i licznie zebraną publiczność.

Uroczystości polsko-francuskie dowiodły ponownie, jak żywe są tradycje współpracy i przyjaźni polsko-francuskiej w tym pięknym mieście, które całą swą świetnością zawdzięcza królowi Stanisławowi Leszczyńskiemu, zwannemu przez Lotaryńczyków Królem Dobroczyncą.

Zwycięstwo van Zeelanda nad „Rexem“

BRUKSELA. — Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje oficjalny wynik wyborów: Van Zeeland został wybrany, zdobywając 276.816 głosów. Degrelle zdobył 69.342 głosy. Kartek białych złożono 18.358.

Według urzędowych wyników van Zeeland zdobył 75,89 proc. wszystkich głosów, Degrelle — 19,05 proc. Kartki białe i nieważne stanowią 5,05 proc.

BRUKSELA. — Niedzielne wybory ściągnęły do Brukseli korespondentów z całej Europy. Wprawdzie w kampanii wyborczej zagadnienia polityki międzynarodowej nie odgrywały żadnej roli i przewodca „Reksu“ nie wysuwał żądania zmiany polityki zagranicznej, jednak sukces wyborczy tego ruchu, choćby tylko w formie poważniejszego przyrostu głosów, miałby oddziaływać międzynarodowo, mógłby bowiem osłabić pozycję premiera van Zeelanda w Belgii i na terenie europejskim oraz wzmocnić reksistów, oskarżanych przez przeciwników o dalekoidące tendencje dyktatorskie i sympatie proniemieckie.

Naczelnymi hasłami walki wyborczej były ze strony Reksu walka z komunizmem i oskarżanie premiera van Zeelanda o komunizm. Ze strony van Zeelanda i wszystkich stronnictw od katolików do komunistów, które opowiedziały się za jego kandydaturą, wysuwane było hasło obrony przed faszyzmem.

Obecne wybory spowodowane były celowo przez Degrelle'a za pomocą złożenia mandatu przez jednego z deputowanych reksistów. W planie Degrelle'a leżało doprowadzenie do kolejnych wyborów we wszystkich okręgach Belgii, aby w ten sposób utrzymać bezustannie atmosferę napięcia politycznego, przy której antykomunistyczna propaganda i akcja organizacyjna Degrelle'a, odznaczająca się dużym dynamizmem, mogłyby przynieść szybkie i poważne wyniki. W parlamencie przeprowadzono wobec tego uchwałę uniemożliwiającą na przyszłość tego rodzaju wywoływanie ustawicznych wyborów w kraju, w coraz to innych

miastach, ale przeciwnicy „Reksu“ musieli przyjąć walkę wyborczą w stolicy.

Jako jedyny kontrkandydat Degrelle'a wystąpił premier van Zeeland, osobistość niezaangażowana w żadnym stronnictwie, popierana natomiast przez wszystkie stronnictwa z wyjątkiem Flamandów, z którymi reksisci współdziałali oddawna.

Jeszcze na kilka dni przed wyborami akcja „Reksu“ miała duże szanse powodzenia. Dopiero w ostatnich dwóch dniach spadły na reksistów dwa ciosy: prymas Belgii, sprowokowany przez nieostrożne wystąpienia Degrelle'a, ogłosił deklarację, potępiającą reksizm. Poza tym Degrelle zmuszony był do opubli-

Wzmocnienie brytyjskich sił morskich w zatoce Biskajskiej

LONDYN. — Brytyjskie władze nie ujawniły dotychczas miejsca przeznaczenia największego pancernika angielskiego „Hood“, który odpłynął wczoraj z Gibraltaru w kierunku zachodnim. W Londynie panuje przekonanie, że „Hood“ płynie w kierunku zatoki Biskajskiej, aby wzmocnić brytyjskie siły morskie na tym odcinku. Narazie znajdują się tam stacjonujące chwilowo w St. Jean de Luz 4 kontrtorpedowce. Oprócz pancernika „Hood“ płynie do zatoki Biskajskiej również krążownik „Shropshire“.

Przypuszczalnie powzięta zostanie decyzja co do losów sześciu statków angielskich z żywnością, przeznaczoną d'a Bilbao, oczekujących w St. Jean de Luz eskorty marynarki brytyjskiej. Sprawa ta posiada interesującą stronę prawną, albowiem ewentualne odmówienie brytyjskim statkom handlowym eskorty, równałoby się uznaniu przez W. Brytanię sił gen. Franco za stronę wojującą, a dotychczas rząd brytyjski gen. Franco praw strony wólującej nie przyznal.

kowania treści swego układu z Flamandami. Układ ten angażował się zbyt daleko w akceptowaniu postulatów separatystycznych, a jeżeli chodzi o Brukselę mógł doprowadzić do umniejszenia jej roli, jako stolicy, co w mieście wywołało fatalne wrażenie.

Dwa te momenty zdecydowały o wyniku wyborów. Degrelle, który w ub. roku uzyskał w wyborach w Brukseli 74 tys. głosów, obecnie osiągnął 69 tys. Plany jego szły w kierunku uzyskania nie tyle absolutnej większości, ile skupienia poważnej liczby głosów ponad 100 tys., co mogłoby nadać wrażenie prężności dynamicznej „Reksu“.

Premier van Zeeland otrzymał 276 tys., to znaczy o 22 tys. więcej niż uzyskały w zeszłym roku wszystkie stronnictwa, popierające obecnie jego kandydaturę. Te 22 tys. głosów obejmowało 5 tys. wyborców, którzy w roku zeszłym jeszcze nie posiadali prawa wyborczego, 12 tys. tych, którzy w zeszłym roku oddali białe kartki, i 5 tys. odebranych już bezpośrednio „Reksowi“ i Flamandom.

Oświadczenie Degrelle'a

BRUKSELA. — Degrelle oświadczył przedstawicielom prasy, że wyniki wyborów wskazują, iż każdy pozostał na swej pozycji. Walka trwa nadal. Nigdy nie istniała dla mnie kwestia konfliktu z kościołem — oświadczył Degrelle i przyznał, że potępienie reksizmu przez arcybiskupa Malines udaremniło powstrzymanie się wielu od głosowania, na co liczył. W ten sposób stracił on głosy katolików.

Zadowolenie w Londynie

LONDYN. — Zwycięstwo premiera van Zeelanda wywołało w Londynie żywe zadowolenie. Brytyjskie koła rządowe, które zdecydowanie popierają politykę van Zeelanda, podkreślają, że obecnie wizyta min. Edena dnia 24-go kwietnia w Brukseli nabiera tym większego znaczenia.

LONDYN. — Dęczyje, powzięte na posiedzeniu gabinetu, trzymane są w najściślejszej tajemnicy. Koła polityczne przypuszczają, że gabinet nie zmienił stosunku W. Brytanii do gen. Franco i że postanowił w dalszym ciągu nie przyznawać mu praw strony, prowadzącej wojnę. W tych warunkach wszelkie kroki przemocy, lub wrogiego zachowania się gen. Franco wobec brytyjskiej floty handlowej na pełnym morzu uważane byłyby za akty korsarskie i flota brytyjska wystąpiłaby w obronie brytyjskich statków handlowych.

LONDYN. — Gabinet brytyjski od był niespodziewanie posiedzenie. Fakt ten wywołał wielkie wrażenie, albowiem narady gabinetu, jak przypuszczają, poświęcone były sytuacji, wytworzonej w związku z blokadą Bilbao przez gen. Franco. Omawiano sprawę eskorty statków brytyjskich, które miały się udać do Bilbao. W związku z tą sytuacją powstała kwestia ustosunkowania się do wojsk gen. Franco, jako do strony, prowadzącej wojnę.